

Oferta publiczna Giełdy Papierów Wartościowych zakończyła się sukcesem. Inwestorzy indywidualni, którzy sprzedali akcje koło południa zarobili ok. 22% . Mimo wysokiego kursu dzień debiutu był jednak bardzo stresujący dla części z nich.

Zainteresowanie było bowiem tak duże, że systemy komputerowe obsługujące rachunki maklerskie chodziły na pełnych obrotach. Najgorzej było w przypadku rachunków zintegrowanych z kontem bankowym. Tego rodzaju rozwiązania są bardzo wygodne, gdyż klient w każdej chwili może zainwestować środki znajdujące się na koncie. Poza tym w mBanku czy Alior Banku takie rachunki maklerskie są prowadzone bezpłatnie.

Problem polegał jednak na tym, że do systemu logowali się nie tylko inwestorzy pragnący zrealizować zyski z inwestycji, ale także zwykli klienci wykonujący codzienne czynności, czyli sprawdzający saldo konta, czy zlecający przelewy. W rezultacie np. w mBanku po debiucie w ogóle nie było możliwości zalogowania się do bankowości elektronicznej. Z informacji zamieszczonych na forum banku wynika, że także Ci, którym udało się dostać do systemu przez pewien czas nie mogli dokonać sprzedaży akcji. Oczekiwanie trwało nawet kilkanaście minut, w ciągu których na giełdzie bardzo wiele może się zdarzyć.

Debiut GPW może więc przynieść nie tylko zyski, ale także pewne przemyślenia o ewentualnej zmianie rachunku maklerskiego. Należy jednak dodać, że w ciągu kilku ostatnich lat nastąpił pewien postęp, gdyż zlecenie ostatecznie udawało się złożyć po chwili nerwów. W przeszłości zdarzało się bowiem, że w tak „gorącym” dniu systemy odmawiały posłuszeństwa na dłużej. Poza tym problem ze złożeniem zlecenia wyszedł wielu inwestorom na dobre. Cena na otwarciu wynosiła bowiem 50,75 zł, a już kilkanaście minut później ponad 52 zł.

Zespół Analiz

Expander – Niezależny Doradca Finansowy